

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,83 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,87 "
Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sroda: Innocentego m., Rdolia b.
Czwartek: Marka i Marcellina mm

CHOJNICE, czwartek dnia 18. czerwca 1931 r.

Słońca wschód 3.15 zachód 19.58
Księżyc wschód 5.21 zachód 22.85

Więści o krótkiej treści

Protest Watykanu wobec rządu hiszpańskiego

Rzym, 17. czerwca. — Stolica Apostolska wnie sie do rządu hiszpańskiego protest przeciwko wydaleniu Kardynała - Prymasa Segury.

Wotum zaufania dla rządu francuskiego

Paryż, 17. czerwca. W izbie deputowanych po odczytaniu oświadczenia nowego prezydenta odrzucono wniosek p. Franclina de Bouillon o wyrażenie wotum nieufności Briandowi. Uchwalono wniosek, wyrażający zaufanie do rządu, 312 głos. przeciw 260 głosom.

Pogłoski o zamordowaniu króla albańskiego

— rozszerzane wczoraj z powoływaniem się na źródła białogrodzkie — nie potwierdzają się, jak zapewniają depechy z Białogrodu.

Min. Składkowski ustępuje

ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, które dźierzył szereg lat, obejmując urząd wiceministra spraw wojskowych. Jako jego następcę wymieniają pułkownika Pierackiego. — Na zapytanie dlaczego ustępuje, odpowiedział p. min. Składkowski: „Jestem polszuszym żołnierzem komendanta Piłsudskiego. Na jego rozkaz przejmuję tę pracę, do której uważa za wskazane mnie powołać“.

Posłowie Angli i Włoch w parlamencie austriackim

Wiedeń, 17. czerwca. — W parlamencie zjawili się wczoraj posłowie Angli i Włoch i odbyli konferencję z dr. Schöberem.

2.800.000 mieszkańców liczy Moskwa

W stosunku do roku 1912 jest to przyrost 73 proc.

Lot „Do X“

New York, „Associated Press“ donosi z Rio de Janeiro: „Do X“ wzleciał dziś (środa) w Natal do lotu do Bahia, skąd zamierza w czwartek udać się do Victoria. W sobotę spodziewane jest przybycie statku napowietrznego do Rio de Janeiro.

Samochód najechany przez pociąg

Berlin, 17. czerwca. — Na linii Halle — Kassel pociąg najechał na samochód, który został zupełnie zdużgotany. Dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Dotąd 514 ofiar katastrofy morskiej

Paryż, 17. czerwca. Z Nantes donoszą, że do wtorku wieczora wpisano do listy 507 nazwisk pasażerów, do czego dochodzi 7 ludzi załogi. Wydobyto dotąd 77 zwłok.

Na wybrzeżu pod St. Nazaire fale wyrzucają na brzeg torbki ręczne, kołnierzyki, buty, wózki dziecięce i dużo innych rzeczy należących do ofiar katastrofy. Dziś rano rozpoczęto prace bagrowe celem stwierdzenia położenia zatoniętego statku, oraz oczyszczenia drogi wodnej. W kadłubi statku znajdować się ma jeszcze około 200 zwłok.

Trzęsienie ziemi w Afganistanie

London, 17. czerwca. Z Lahore, donoszą „Times“: Obszar na północ od Kabulunawiedzony został przez ciężkie trzęsienie ziemi. 15 osób jest zabitych, przeszło 50 domów zburzonych. Szkody nie dadzą się jeszcze ocenić.

Harmonijna współpraca rządu z duchowieństwem

Oświadczenie min. Kühna w Płocku

Dnia 11 bm. odbyła się w Płocku w pałacu arcybiskupim uroczystość dekoracji J. E. ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego krzyżem komandorskim z gwiazdą Polski Odrodzonej. Dekoracji im. Prezydenta Rzplitej dokonał min. komunikacji inż. Kühn. W czasie obiadu, wydanego przez J. E. ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego, wygłoszono szereg przemówień.

Min. Kühn podniósł ogromne zasługi, jakie dla Kościoła państwa położył w ciągu swej wieloletniej pracy ks. Arcybiskup Nowowiejski. P. minister podkreślił, że uroczystość dekoracji jest po ważnym akcie uczczenie zasług dostojnego gospodarza a również doniosłym aktem, stwierdzającym harmonijną współpracę rządu z duchowieństwem do czego rząd przywiązuje tak wielką wagę.

Rząd pomny tej wybitnej roli, jaką duchowieństwo odegrało w smutnym okresie niewoli, świadom dobrego wpływu jaki Kościół katolicki i jego przedstawiciele wywierają na ogół ludności w kierunku umocnienia wiary w potęgę i trwałość Rzplitej, śledzi z niepokojem wypadki, jakie miały i mają miejsce w różnych krajach Europy, a nawet i Ameryki.

„Bolesne te wypadki skłaniają mnie — mówił p. minister — do podkreślenia jeszcze raz intencji rządu, który czuwa nad tem aby w Polsce współpraca czynników rządowych z duchowieństwem rozwijała się jak najbardziej harmonijnie. Rząd dążyć będzie ze swej strony wszelkimi drogami do utrwalenia tej harmonijnej współpracy i nie wątpi, że ze strony duchowieństwa istnieją te same tendencje.“

Osoba J. E. ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego jest świetnym przykładem pełnej poświęcenia pracy nad rozszerzeniem ideałów chrześcijańskich i obywatelskich, przykładem, który przyświecać będzie współpracy czynników rządowych z duchowieństwem nad wzmocnieniem Ojczyzny“.

Po przyjęciu w pałacu biskupim pan minister udał się do starostwa, dokąd przybył z rewizytą ks. Arcybiskup Nowowiejski. W godzinach południowych odbył się w starostwie cercle, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i przedstawiciele urzędów.

Traktat przyjaźni polsko - amerykański

Nowy Jork. — Ambasador Rzplitej Polskiej Filipowicz i sekretarz stanu Stimson podpisali w Waszyngtonie polsko - amerykański traktat przyjaźni, traktat handlowy oraz w sprawach konsularnych.

Zamknięcie śledztwa w sprawie b. więźniów brzeskich

Ostatecznie zamknięto dziś śledztwo przeciwko b. więźniom brzeskim z Centrolewu. Następnie akta śledcze w liczbie 16 tomów zostaną przesłane prokuratorowi, który przystąpi do wygotowywania aktu oskarżenia. Rozprawy nie należy się spodziewać przed wrześniem.

Pomorze trzecie w Spale

Spala. — W Hazenie Pomorze zwyciężyło War szawę 2 : 1. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęło DOK. III. przed DOK IV. i DOK VIII. (Pomorze).

Nowy wojewoda wileński

Wojewodą wileńskim ma być mianowany obecny wojewoda nowogródzki p. Zygmunt Beczkowicz.

Wiceministrem spraw wojsk.

ma zostać mianowany dotychczasowy minister spraw wewnętrznych p. gen. Składkowski.

Tysiąc kilometrów bez lądowania

Poznań. Powrócił do Poznania zdobywca trzeciej nagrody na międzynarodowych zawodach lotniczych w Bukareszcie por. Skrzypiński i obserwator Chrzanowski na awionetce „RWD. 2“.

W drodze powrotnej pobili oni na trasie Jassy (Rumunja) — Poznań światowy rekord tej kategorii maszyn. Mianowicie przebyli przestrzeń 980 km. bez lądowania w czasie 8 godz. 45 min.

Por. Skrzypiński i Chrzanowski wystartowali z Jassów dziś o godz. 4.35 i wylądowali na lotnisku w Poznaniu o godz. 13.30. Dotychczasowy rekord światowy wynosił zaledwie 670 km., czyli, że został pobity o przeszło 300 kilometrów.

Minister skarbu o sytuacji

Minister Skarbu pos. Jan Piłsudski udzielił prasie poniższego wywiadu:

„Trudności, związane z wykonaniem budżetu zostały już dostatecznie oświetlone w czasie ostatniej debaty budżetowej. Rząd poprzedni uczynił bardzo wielki wysiłek celem zbliżenia strony dochodów i rozchodów budżetu. Najpoważniejszym, a nie unikniętym posunięciem była niższa uposażeń funkcyjnarzyszy państwowych, następnie przerzucenie części wydatków inwestycyjnych na długoterminowe kredyty zagraniczne oraz kompresja wydatków rzeczowych.

Poszliśmy dalej po tej samej drodze. Podzielać całkowicie zdanie mego poprzednika, że jeśli **wydatki całoroczne zredukujemy poniżej 2,5 miljarda, wówczas deficyt zagrażać nam nie może. W tej chwili stwierdzić mogę, że jest to wykonane.**

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała znizienia wydatków na rok bieżący do wysokości 2,450 milionów. Ta nowa redukcja budżetu w związku z koniecznymi posunięciami na tury organizacyjnej została dokładnie przepracowana i postawiona. Dla osiągnięcia tego celu przyśpieszamy niezwłocznie **do usprawnienia administracji przez zespolenie prac, komasowanie urzędów, kasowanie zbędnych instytucji oraz funkcji równoległych organów administracji państwowej i samorządowej, uproszczenie systemu rachunkowo-kasowego itd.**

Równowaga budżetowa będzie więc bezwzględnie utrzymana.

Rzecz prosta, że w niektórych miesiącach letnich, które zwykle wyróżniają się słabym wpływem będziemy mieli jeszcze do czynienia z nadwyżką rozchodów nad wpływami. Nie przesadza to jednak bynajmniej całorocznego rezultatu.

Co do prac nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły, mogę w tej chwili powiedzieć, co następuje: Nie mogąc znać elementów przyszłości, Rząd musi opierać swoje przewidywania na teraźniejszości. Trzeba brać pod uwagę to, że we wpływach podatkowych przyszłego okresu budżetowego będzie musiała odbić się sytuacja roku bieżącego i ubiegłego. Za tem i na ukształtowanie się wysokości preliminarza budżetowego najsilniej wpłyną doświadczenia wykonania budżetu w roku bież. i ub.

Jest zupełnie naturalnym, że te rzeczy muszą przechodzić przez t. zw. uzgadnianie, którego arbitrem, czuwającym nad całokształtem gospodarki państwowej, jest premier. Każdy z ministrów resortowych jest z natury rzeczy przedstawicielem potrzeb pracy państwowej i społecznej w swej dziedzinie. Oczywiście potrzeby te są i przez długi czas jeszcze będą ogromne. Minister skarbu natomiast jest przedstawicielem możliwości, które z reguły od potrzeb są znacznie mniejsze.

W okresach zaś kryzysu i złej konjunktury ta niewspółmierność potrzeb i możliwości staje się szczególnie głęboka.

Minister skarbu musi być wtedy twardy i bezwzględny jak twarde i bezwzględne jest życie danej chwili. Jednakże wszyscy ministrowie jako członkowie Rządu są odpowiedzialni za całokształt gospodarki państwowej i świadomość tej odpowiedzialności jest sprzymierzeńcem ministra skarbu. Rząd, pod kierownictwem premiera jako całość, decyduje o wyborze drogi dla opanowania sytuacji. Ostatnia uchwała Rady Ministrów, wskazuje na podporządkowanie przez rząd wszystkich możliwych spraw zagadnieniu równowagi budżetowej jako sprawie istotnie pierwszorzędnej znaczenia.

— Polska jest krajem, którego bilans płatniczy, obciążony zobowiązaniami z tytułu wojny, odbudowy i przebudowy kształtować się musiał ujemnie, — zatem przez szereg lat jeszcze niezbędne jest dążenie do utrzymania dodatniego bilansu handlowego jak i do **uzyskiwania coraz tańszych długoterminowych kredytów zagranicznych.** Jednym z czynników, działających na naszą korzyść w tej dziedzinie, jest wewnętrzna stabilizacja polityczna, drugim jest to, że Polska jest dobrym i sumiennym płatnikiem, który z największą punktualnością wywiązuje się ze swych dotychczasowych zobowiązań, niezależnie od zmienności warunków.

W dalszej perspektywie te nasze plusey wezmą przewagę.

Zresztą w ciągu roku ostatniego mimo niepomyślnej konjunktury na rynkach światowych mamy za sobą dwie pomyślnie załatwione transakcje pożyczkowe. Posiadając to zabezpieczenie oraz zdecydowaną wolę do utrzymania za wszelką cenę równowagi między dochodami a wydatkami budżetowymi.

Możemy patrzeć w przyszłość z należyтым spokojem“.

Szczegóły katastrofy parowca wycieczkowego

St. Nazaire. — Latarnik, pełniący służbę na przyładku St. Gildas, który był świadkiem katastrofy parowca „St. Philibert“, opowiada, że widział jak statek walczył z szalenie silnym cyklonem. Cyklon osiągnął maximum swego natężenia w chwili, gdy parowiec miał przyładek Rochelle i znajdował się w miejscu, najniebezpieczniejszym dla okrętu. Latarnik widział, jak pierwsza fala przewróciła statek, który zdołał jednak odzyskać równowagę, lecz druga, silniejsza fala uniosła parowiec i rzuciła w nurty następnej olbrzymiej fali. Gdy po kilku sekundach świadek, przerażony zniknięciem statku, spojrzął na morze przez lornetę, nie dojrzał już ani śladu statku. Wówczas pospieszył na postarunek ratowniczy, lecz statki ratunkowe nie mogły wyruszyć na pomoc z powodu gwałtownej burzy.

Dopiero holowniki, które przybyły pospiesznie z St. Nazaire, zdołały ocalić garstkę pasażerów, uczepionych do szczątków okrętu.

Co mówią uratowani pasażerowie?

St. Nazaire. — Przedstawiciel Ag. Havasa rozmawiał z kilkoma osobami, ocalałymi w katastrofie „St. Philiberta“.

Jeden z uratowanych doskonały pływak, oświadczył, że chociaż w chwili, gdy statek przewrócił się całkowicie, doznał pod wodą uderzenia w biodro, zdołał jednak wypłynąć na powierzchnię morza. Wówczas zobaczył tył statku, unoszący się wysoko w powietrzu, oraz grupę ludzi, rozpaczliwie trzymających się pokładu, poczem statek pogrzążył się wraz z ludźmi w falach i zniknął z oczu. Opowiadający zdołał uczepić się łodzi ratunkowej, zabezpieczonej przed utonięciem, i wraz z kilkoma rozbitkami wdrapał się na łódź, gdzie przesiadł do chwili przybycia holownika. Pomoc przyszła w samą porę, gdyż siły ich były już na wyczerpaniu.

Drugi uratowany, również doskonały pływak, opowiada, że w ciągu godziny zdołał utrzymać swą żonę na powierzchni morza, poczem wyczerpany z sił puścił ją.

Trzeci, którego zapytano, czy nie pragnie, aby zawiadomić rodzinę o jego ocaleniu, odpowiedział, że szkoda się trudzić, gdyż żona, matka i córka znajdują się na dnie morza.

Porażka rządu Mac Donalda w Izbie Gmin

Londyn. Rząd nieoczekiwanie odniósł porażkę w Izbie Gmin. Zgłoszona przez konserwatystów poprawka do ustawy finansowej przyjęta została 232 głosami przeciwko 208. Poprawka ta zmienia stosunek określenia wartości ziemi.

Premier Mac Donald oświadczył po głosowaniu, że ponieważ poprawka ta nie zmienia zasadniczej treści w ustawie, izba prowadzić będzie w dalszym ciągu obrady według ustalonego porządku dziennego. W ten sposób porażka rządu nie pociągnie za sobą żadnych następstw politycznych.

Drugi wniosek konserwatystów o zamknięcie dyskusji nad wspomnianym projektem ustawy odrzucony został 246 głosami przeciwko 232.

Sąd Najwyższy odrzucił protest wyborczy w okręgu tczewskim

Sąd Najwyższy rozpatrywał 3 protesty wyborcze, na pierwszym planie protest Centrolew przeciw wyborom w Białej Podlaskiej. Centrolew zarzucał, iż kartek oddano więcej niż było głosujących. Sąd po naradzie dla braku rzeczowych dowodów protest oddalił.

Jako drugi rozpatrywał Sąd Najwyższy protest z okręgu tczewskiego, który zgłosili Niemcy. Mniejszość niemiecka podczas przedostatnich wyborów uzyskała 1 mandat, w ostatnich ani jednego. W r. 1928 Niemcy zawdzięczali swój mandat rozstrzeleniu głosów polskich. Teraz wobec koncentracji głosów polskich Niemcy nie mieli żadnych szans. Ogółem Niemcy uzyskali 16.000 głosów do uzyskania jednego mandatu brakło im 7000 głosów.

Protest niemiecki, pozbawiony wszelkich realnych argumentów, uważać należy jedynie jako demonstrację wobec zagranicy. Na rozprawie Niemcy nie wysłali ani jednego przedstawiciela. O nierealności protestu niemieckiego świadczą także szczegóły, jak obietnice, które Niemcy hojnie szafowali podczas walki przedwyborczej, przyrzekając nawet, iż w razie zwycięstwa Pomorze będzie przyłączone do Niemiec. Sąd Najwyższy protest niemiecki odrzucił.

Trzeci protest, rozpatrywany przez Sąd Najwyższy, zgłosiło Stronnictwo Narodowe w okręgu Sandomierskim. Głównym argumentem protestu było jakoby naruszenie tajności wyborów. Sąd Najwyższy orzekł, iż w wypadku dobrowolnego wyjawienia listy, na którą wyborca głosował, tajność wyborców nie była naruszona, i protest oddalił.

Orzeczenie to stanowi precedes w tej sprawie, gdyż na podstawie tego argumentu zgłoszono kilka protestów wyborczych.

Złot sokolstwa w Niemczech

W niedzielę odbył się na boisku Sokoła polskiego w Berlinie doroczny zjazd Sokoła polskiego w Niemczech. W zjeździe wzięły udział gniazda berlińskie, ze Śląska Opolskiego, Saksonji i środkowych Niemiec. Na program złożyły się akademja zawody lekkoatletyczne, popisy gimnastyczne, szermiercze i mecze piłki nożnej.

Na boisku, przybranym flagami narodowymi, zebrało się około 1000 widzów z pośród kolonii polskiej w Berlinie. Byli również obecni konsulowie Prusacki i Łukasiewicz.

Katastrofa samolotu na lotnisku toruńskim

Toruń. W poniedziałek w godzinach popołudniowych wydarzyła się na lotnisku w Toruniu katastrofa lotnicza, w której poniósł śmierć por. pilot Leonard Tyminski z I. pułku lotn. w Warszawie. Por. Tyminski przybył w sprawach służbowych do Torunia w godz. przedpołudniowych i w godzinach południowych, wystartowawszy z powrotem do Warszawy, wykonał kilka popisów akrobatycznych, w czasie których aparat obniżył się zbyt nisko, tak że lotnik nie mógł wyprowadzić go z niebezpiecznej sytuacji. Aparat runął na ziemię i uległ zupełnemu rozbiciu. Por. pil. Tyminski ciężko ranny przewieziony został do szpitala wojskowego, gdzie zmarł w kilka chwil po wypadku.

Manewry floty niemieckiej

Berlin. Z Wilhelmshafen wypłynęła niemiecka marynarka wojenna, która po połączeniu się z resztą niemieckiej floty wojennej, znajdującą się na morzu Bałtyckim, rozpocznie doroczną podróż ćwiczebną do wybrzeży norweskich. Manewry te potrwają do 3 lipca.

Dziennikarze duńscy w Gdyni

Gdynia. W poniedziałek popołudniu przybyła tu przez Lubekę i Berlin wycieczka dziennikarzy duńskich w liczbie 19 osób. Przybyli, powitani serdecznie na dworcu przez specjalny komitet, zamieszkali w Domu Zdrojowym i pozostaną w Gdyni do środy południa.

Planowany objazd całej Polski obejmuje Toruń, Poznań itd.

Awantury żydowskie w Radomiu

Radom. W dn. 6 czerwca w Radomiu po meczu piłkarskim między drużynami chrześcijańską i żydowską wynikła bójka. Dotkliwie zostali pobici chrześcijanie — uczniowie gimnazjalni. Podejrzaani o pobicie zostali zatrzymani.

Dn. 13 czerwca między godz. 21 a 22 koledzy pobitych w odwecie napadali na młodzież żydowską w parku im. Kilińskiego. Natychmiastowa interwencja policji położyła kres bójce, jednakże rozproszeni uczniowie drobniemi grupami przetrucili się na miasto, bijąc przechodniów żydowskich i tłukąc szczyby w domach, zamieszkałych przez Żydów. Energiczna postawa policji zlikwidowała bezkrwawo zajście zatrzymując 7 osób.

Uroczystości pierwszej Komunii św. dzieci polskich w Berlinie

Berlin. W niedzielę w kościele Bożego Ciała w Berlinie odbyła się uroczysta zbiorowa komunia św. dzieci polskich w języku polskim. Dotychczas komunia św. w języku polskim odbywała się tylko sporadycznie w poszczególnych parafiach. W ostatnich dwóch latach nie odbywały się wogóle naki przygotowawcze do sakramentów w języku polskim. Mszę św. celebrował i kazanie wygłosił niemiecki ksiądz Kleine, mówiąc po polsku.

Na nabożeństwie obecni byli konsul Ptaszyński i Łukasiewicz, przedstawiciele organizacji i delegacje wszystkich stowarzyszeń polskich ze sztandarami oraz uczestnicy zlotu gniazd Sokoła polskiego w Niemczech. Pienia religijne wykonały zjednoczone chóry polskie.

Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie dla dzieci, przystępujących do pierwszej komunji św. w domu polskim.

Kongres Eucharystyczny w Piotrkowie

Piotrków. W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie Kongresu Eucharystycznego. Pierwszy z wysokich Dostojników kościelnych przybył J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki z Łodzi, powitany na dworcu przez grono księży z głównym organizatorem kongresu ks. prałatem Szabelskim na czele, oraz liczne rzesze wiernych.

Do wystawienia Najświętszego Sakramentu w kościele farnym i udzieleniu zebranych błogosławieństwa, przewielebny arcybiskup odprawił w kościele OO. Bernardynów nieszpory. Wieczorem zabłysły tysiące świateł, oraz różnobarwnych iluminacji elektrycznych. Całe miasto przybrało nastrojów świąteczny. Na ulice miasta wyległy tłumy obywateli piotrkowskich i wielkie rzesze wiernych przybyłe na kongres ze wszystkich stron Polski.

Każdy pociąg zdążający do Piotrkowa przywozi jeszcze po kilka tysięcy osób, zdążających na kongres.

Wkrótce przybyli ks. biskup Kubina z Częstochowy, oraz historyk ks. biskup dr. Szlagowski z Warszawy, wielu księży prałatów, kanoników, proboszczów, refektów oraz wikariuszy. Z wszystkich stron też nadciągały procesje, aby oddać hołd Panu w Eucharystji i uczcić św. Antoniego w 700-setną rocznicę jego śmierci.

Całe prawie przedpołudniowe uroczystości kongresu były poświęcone młodzieży, której niezliczone hufce po dokonaniu zbiorów w szkołach i na placach ruszyły ze sztandarami na plac hal targowych, gdzie J. E. ks. biskup Tymieniecki odprawił uroczystą mszę św. We wszystkich świątyniach przez cały dzień odbywały się bez przerwy uroczyste nabożeństwa, przy czem najwybitniejsi mówcy z pośród księży wygłaszali podniosłe nastrojowe kazania. W kościele OO. Jezuistów i w parafji św. Jacka udzielali księża biskupi młodzieży szkół średnich bierzmowania.

O godz. 18 odezwały się dzwony wszystkich kościołów piotrkowskich i w tym momencie z kościoła farnego wyruszyła z relikwiami św. Antoniego Padewskiego obłazyma procesja, która przeszła do kościoła OO. Bernardynów. Procesję prowadził ks. biskup Tymieniecki w asystencji księży biskupów dr. Kubiny i dr. Szlagowskiego. W ciągu całego dnia i przez całą noc trwała adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele farnym i Bernardynów.

W salach im. Kilińskiego i w II gimnazjum odbyły się zebrania kongresowe, na których prezes komitetu organizacyjnego, historyk mgr. Rawita Witkowski powitał w imieniu komitetu kongresu księży biskupów i uczestników. Zebrani odmówili głośno, jak nakazuje zwyczaj kongresowy, Wierzę w Boga, poczem wysłuchali referatów. Następnie przyjęto rezolucje kongresowe i wysłano depeszę hołdowniczą z wyrazami czci i oddania do Ojca św.

Wczoraj o godz. 12-tej w nocy w kościele farnym odprawiona była uroczysta msza przez ks. biskupa Tymienieckiego, a w kościele OO. Bernardynów przez ks. biskupa Szlagowskiego. Przez całą noc głoszone były nauki, akty adoracyjne, śpiewy religijne i udzielania Komunii św.

Książę Srebrny

Powleść z czasów Iwana Groźnego

25) przez Hr. A. K. Tołstoja.

— Ech, wielka twoja władza, car Iwan Wasiljewicz, ale zaczęłaś swoje dzieło w złą godzinę i nie pytając się nas, które od pramyljonów lat wdziałaliśmy dużo i wiemy, co możliwe a co dla ludzkiej władzy niedostępne. Nie może być dwóch kłósów jednej miary, nie można gór niebotycznych zrównać z pagórkami, nie może też być na świecie ludzi jednakich i żadne państwo nie zapewni sobie dłuższego istnienia bez silnego stanu szlacheckiego, bez bojarów...

ROZDZIAŁ X.
Ojciec i syn.

Była już późna noc, gdy Maluta wrócił do domu z więzienia, gdzie poddawał badaniom i torturom rodzinę Kołyczewskich, przyjaciół usuniętego przez cara metropolity. Ciężkie chmury wisiały nad Swobodą i groziły ulewą. W domu Skuratowa wszyscy już spali prócz Maksyma, który wyszedł ojcemu na spotkanie i we drzwiach rzekł do niego:

— Batuszka, czekałem na ciebie, bo muszę z tobą porozmawiać.

— O czym? — spytał z obawą Maluta i odwrócił wzrok w kąć pokoju.

Grzegorz Łukjanowicz nie drżał nigdy przed żadnym z ludzi: nawet przed carem. Ale w obecności syna czuł się zawsze nieswojo.

— Jutro jadę! Wybacz ojczu, ale jutro jadę!

— Dokąd?

— Dokąd oczy zaniosą! Ruś nasza nie miała. Miejsca dla mnie wystarczy!

— Co ty, synu, rozum postradałeś? Chyba tak, bo cożes ty narobił przy obiedzie? Ze też ten twój

EDWARD KONTNY

Przepowiednia bł. Andrzeja Boboli

Po upadku bytu politycznego Polski, kierując zaborcy coraz to nowe ciosy dla zabicia jej ducha Najpierw więc carowie, poznawszy źródło jego mocy, postanowili poszczególnym plemionom ziem polskich zetrzeć z pamięci wiary katolickiej, by tem snadniej wydrzeć im miłość do Polski i, — na zawsze pozbawić je wolności... W owych bowiem latach niewoli orężem ducha polskiego była ofiarna miłość mieszkańców wszystkich ziem, do Polski, Tej Matki-Ojczyzny, a zawołaniem wiara Chrystusowa

Tym, który pierwszy tchnął takiego ducha na kresach wschodnich, gdzie srożyły się najokrutniejsze prześladowania, — był bł. Andrzej Bobola, gorliwy kapłan i wielki Polak! Jeszcze za życia swego, stał się wodzem licznych szeregów bohaterów, którzy mocno dzierżyli sztandar wiary i Ojczyzny. A kiedy wreszcie zdobył zwycięstwo najwspanialsze, bo męczeńską śmierć w obronie tego sztandaru, pozostał duszą ustawicznych walk ze schizmą i z nieodłącznym z nią wynarodowieniem. A walki te, czyto z orężem w ręku, czy też bezkrwawo toczyły i toczą się od dwu przeszło wieków, — od Dniepru aż po Wisłę i San i od Karpat, aż po Zmudzkie knieje!... Tam też, najgłośniej brzmiało imię Andrzeja Boboli. Oddawano Mu cześć jak świętemu i ślano doń modły, chociaż beatyfikacja jego odbyła się dopiero w roku 1853, a kanonizacja nastąpi w niedalekiej już przyszłości.

W 1819 roku uwięziono w klasztorze wileńskim jednego z szermierzy Ducha Polskiego i gorliwego czciciela błogosławionego Andrzeja, O. Fabjana Krzemienieckiego.

Noc już dawno zapadła, a w jego celi panował nadal półmrok, osiady tu stałe od bielonych ścian w którym jeno tapczan więzienny, stolik, niewielkie romańskie okno, osadzone w głębokiej niszy i takież drzwi, majaczyły ciemnymi plamami o niewyraźnych konturach. On sam zaś, na tle celi, widniał jak posąg, ozdobiony białym habitem Dominika, z rękoma skrzyżowanymi i twarzą promienniejącą nadziemskim wyrazem, jak i rzeźbi żarliwa a długa modlitwa. Klęcząc w świętej ekstazie utkwiał wzrok w mały krzyż zakonny, zawieszony przezeń na ścianie, a usta wyszeptaly imię Tego — którego zawsze wzywał w modłach o wyjednanie wyzwolenia Wiary i Narodu, — imię Wielkiego Andrzeja...

W tem przedziwna światłość ogarnęła celę. I kiedy O. Fabjan odwrócił się, ujrzał postać błogosławionego Andrzeja, taką samą musiał mieć w chwili okropnego męczeństwa, tylko jaśniejącą w blaskach w blaskach niebiańskiego piękna. Zdumiony, lecz niemniej uradowany zakonnik powstał, a bł. Bobola, dotknawszy jego ramienia, powiódł go do okna i wskazując na nie rzekł: „Spójrz — a zapamiętaj sobie i opowiedz co ci będzie objawionem!“

I gdy to powiedział, zamiast jednostajnej czerni, jaka pokryła miasto i bezwiednie niebo, ujrzał ogromną równinę, okoloną odwiecznymi lasami wśród błot, mokradel i licznych rzek i strumieni, płynących cicho spokojnym nurtem.

Na owej to równinie widać było mnogie zastę-

py wojsk niemieckich, i różnorodnych narodów Austrii, walczące wspólnie z nieprzejrzany mrowiem żołnierzy cara. Dalej, — ukazały mu się armje Francuzów, Anglików i coraz to nowe zastępy ludów, niemal całego świata! Wszystkie pochłaniał szal najokropniejszej wojny!...

Na ten widok drgnęło serce świątobliwego kapłana. A kiedy jeszcze w natchnieniu objawienia w masach żołnierzy walczących w obcych mundurach, a nawet przeciw sobie — rozpoznał rodaków, ból tak wielki napelniał jego duszę że odwróciwszy się, spojrział z niezmiernym smutkiem w oblicze zjawy Świętego. Wtedy on, — znając myśl swego czciciela taką oto wyrzekł mu przepowiednie:

„Owa równina, którą widziałeś, to ziemia pińska i okolica kędy zdobyłem palmę męczeństwa! Różnorakie zaś wojska ukazały ci przyszłą wojnę, w której państwa ich wezmą udział.“

„Kiedy ludzie doczekają się takiej wojny, to po przywróceniu pokoju nastąpi wskrzeszenie Polski i ja zostanę jej głównym patronem! A iżbyś pewności miał, że to, com ci objawił i przepowiedział, nie jest złudzeniem, kładę ci rękę...“ To mówiąc wsparł dłoń na stoliku opodal okna stojącym i znikł, a z nim rozwiła się niebiańska jasność...

W celi pozostał dawny monotony zmrok...

O. Fabjan przejęty doznaniem szczęścia, jakie weń tchnęło objawienie, a które płynęło z wiary że „tak się stanie“, powrócił do swego matowo polyskującego krzyża, a padłszy na kolana przed tym wizerunkiem Zwycięzcy Cierpień i Śmierci, — ślała długie, dziękczynne modły!...

Nazajutrz słaby świt zbudził O. Krzemienieckiego. Rozmyślał o nocnym objawieniu i przez moment przyszła mu myśl, czyżby nie było ono snem tylko, lub przywidzeniem, gdy w tem wzrok jego padł na stolik... Na twardej jego płycie ujrzał wyraźnie wyciśniętą dłoń... Uradowany przywołał sraż, za którą przyszły władze. Na wieść o objawieniu przybyło do O. Fabjana zewsząd mnóstwo ludzi. Wszyscy oglądali z przejęciem wyciśniętą ślad i słuchali opowiadania. Ślad dłoni błogosławionego Andrzeja ogląd. także obcy, którzy wtedy znajdowali się w Wilnie, stąd więc o objawieniu O. Krzemienieckiego umieszczone były wzmianki w czasopiśmie zagranicznych.

W dobie niewoli narodu polskiego przepowiednia powyższa była dla niejednej duszy bożcem dla wytrwania w wierze „iż tak się stanie“! Dlatego na nic zdał się ucisk i gwałty zaborców, posunięte aż do męczeństw, jakich nigdy przedtem historia nie znała. Duch Polski w onych zmaganiach rósł jeno a męźniał — i budził martwiejące w niewoli krainy!...

On to na zawsze połączył wszystkie plemiona ziem polskich.

W niespełna sto lat ziściła się pierwsza część przepowiedni Andrzeja Boboli! Z pożogi wojny światowej, w której nasze Kresy Wschodnie, — a więc i ziemia pińska — były terenem długotrwałych walk, powstała wskrzeszona Polska!

A kiedy przycichnie trwający jeszcze jej siły chaos wewnętrzny i połączą się znowu wszystkie ludy ziem polskich w mocarne Państwo Polskie, którego, Ty, bł. Andrzeju, zostaniesz głównym Patronem, spełni się i druga część Twojej przepowiedni!

język miał śmiałość sprzeciwiać się carowi? Czy ty rozumiesz, kto on i kto ty?

— Rozumiem i wiem doskonale, że właśnie za to, com powiedział, car musiał mi podziękować. Ale nawet mimo to nie mogę już dłużej tutaj pozostać!

— Dalibóg warjat! Jakże tak nagle zachciało ci się uciekać właśnie w chwili, kiedy car raczył obdarować cię swoją łaską i zrównać z naczelnikami... Dlaczego wybrałeś sobie właśnie taką chwilę?

— Oj, batuszka! Dawno już dawno ciężko mi było między wami! Dawno już chciałem pójść w świat, dokąd oczy poniosą, ale nie dowierzałem swoim siłom: od dzieciństwa wmawialiście we mnie że wola carska to wola Boża i że najcięższy grzech myśleć inaczej niżeli car... To też pomimo woli wysuwały mi się wątpliwości, czy oceniam was słusznie... I odkładam czas wyjazdu z dnia na dzień... Ale dzisiaj zrozumiałem nareszcie, że ja mam rację. Kiedy usłyszałem kniazia Srebrnego, jak mówił, że twoich opryczników rozbił za ich zbrodnie i łajdactwo; kiedy śmiało wypowiedział carowi, co o waszej oprycznicy myśli, i gotów był, niiby męczennik, pójść na szafot, serce zabiło mi żywiej, niż kiedykolwiek. Pojąłem, że prawda i sprawiedliwość po jego i po mojej stronie! Przystałem się wahać! Poczułem, że muszę od was uciekać, jak od zdrajców!

— Więc to on pozbawił cię rozumu? — ryknął Maluta, który już przedtem poczuł nienawiść do Nikity Romanowicza, — Niech on mi sie tylko dostanie w łapy, wynajdę dla niego najokropniejszy rodzaj śmierci!

— Nie, ojczu! Bóg nie odda go w twoje ręce Bóg nie pozwoli zniszczyć na Rusi wszystkiego, co dobre i uczciwe! Tak, ojczu; Gdy rano ujrzałem Nikitę Romanowicza, poczułem, że tylko z nim mógłbym się czuć debrze, i wzięta mnie ochota prosić

go, żeby zabrał mnie ze sobą, żeby przywił do swojej rycerskiej piersi i pozwolił wzorować się na sobie. Ale sumienie mi jeszcze nie pozwoliło; powiedziałem ono, że zbliżyć się mogę do tego zagnętego człowieka dopiero wtedy, gdy zrzucę ze siebie ohydę oprycznicy!

Maluta słuchał syna i dwa uczucia walczyły w jego sercu. Zrazu miał zamiar steryoryzować syna, rzucić się na niego i siłą fizyczną zmusić do posłuszeństwa. A chwilowo zwyciężyło uczucie inne: szacunek dla uczciwości chłopca, dla czystości jego charakteru! Wyczuł instynktem ojcowskim że żadna groźba i żaden terror nie zatrzyma przy nim Maksyma. Nie umiał znaleźć w swym umyśle sposobu zatrzymania chłopca... Wreszcie zdecydował się uciec do podstepu.

— Maksymuszka dziecię jedyne! — zaczął mówić sładko. — Zły czas wybrałeś do wyjazdu. Zyskałeś sobie dzisiaj łaskę carską. Pójdiesz teraz w górę, dojdiesz do najwyższych zaszczytów...

Maksym z bólem w głosie, ale zdecydowany i pewny siebie odparł:

— Nie, ojczu! Nic z tego! Dłużej już w domu pozostawać nie mogę! Nie mogę już dłużej znieść ogólnego płaczu i przekleństw, jakie padają na głowę mego rodzica! Nie potrafię już dłużej patrzeć, że ojciec mój...

Głos mu się załamał. Słowo, które chciał wyrzucić ze siebie, ugrzęzło w gardle.

— No! Cóż twój ojciec? — dopytywał się zakłopotany tym stanem syna Maluta.

— Co? A ot to, że ojciec mój — kat! Tak! Kat. pławiący się ciągle we krwi najlepszych obywateli Rusi!

— Kat katowi nierówny — odrzekł utkwivszy wzrok w rogu pokoju, Maluta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Charakter drobnych gospodarstw rolnych i ich drogi rozwojowe

Podobnie jak i w innych krajach — rolnictwo polskie można podzielić na dwie zasadnicze kategorie, drobną i większą własność ziemską. Pomimo różnych form przejściowych podział ten istnieje zupełnie wyraźnie, a czynnikiem decydującym o przynależności do jednej czy drugiej grupy jest stosunek posiadacza do swego warsztatu pracy. Gospodarstwa większej własności, stojące często na bardzo wysokim poziomie kultury rolnej, mają charakter przemysłowy, przy którym o wysokości, o szlachetności produkcji decyduje poziom udoskonalenia przedsiębiorstw i nakład kapitału. W takim gospodarstwie posiadacz zachowuje dla siebie stanowisko kierownika-administratora. Dla drobnego rolnika najważniejszym czynnikiem wytwarzania jest praca jego i jego rodziny. Ziemia stanowi dla niego nie tylko zasadniczą część kapitału, lecz — przedewszystkiem — jest niezbędnym podłożem, na którym jedynie może on żyć i wytwarzać.

Z tego stosunku drobnego rolnika do ziemi wynika cały szereg konsekwencji, wywierających decydujący wpływ na warunki gospodarcze w Polsce. Pierwszą jest fanatyczne wprost przywiązanie do ziemi, w oderwaniu od której chłop polski nie wyobraża sobie istnienia. Dalszym skutkiem jest przeludnienie wsi, wynikające z panującego dotychczas dzielenia gospodarstwa pomiędzy synów, którzy nie chcą opuszczać pracy na roli dla innej — nawet korzystniejszej — w mieście. Znajdujemy tu wyjątki, niezrozumiałego pozornie zjawiska, że chłop polski chętnie emigruje za ocean, byleby, dorobiwszy się, powrócić do kraju i gospodarować na swoim, niż do bliskiego nawet miasta, w którym raz na zawsze zerwie kontakt z rolnictwem.

Przeludnienie wsi jest oczywiście zjawiskiem gospodarczo niekorzystnym, zapewne jednak korzystniejszym od masowej ucieczki z roli, obserwowanej na zachodzie. Nie należy przytem zapominać że od chwili odzyskania niepodległości czynione są w Polsce wielkie wysiłki, mające na celu zatrudnienie wszystkich rąk pozbawionych pracy i postęp w tym kierunku widoczny jest z roku na rok.

Niski naogół poziom kulturalny ludzkości wiejskiej i zwykły w tych warunkach konserwatyzm sprawiły, że drobne rolnictwo polskie dalekie było do niedawna od wzorów zachodnich, jeśli chodzi o ilość produkcji. W ostatnim dziesięcioleciu pod wpływem planowej akcji rządu, samorządów i organizacji rolniczych oraz dzięki wzrostowi oświaty, nastąpił pod tym względem znaczny postęp. Drobnym rolnik, który jeszcze niedawno wytwarzał na sprzedaż prawie wyłącznie zboże, i to przede wszystkim żyto, przechodzi coraz wyraźniej na produkcję zwierzęcą mięsna i mleczno-nabiałową, pociągającą za sobą rozwój przemysłu przetworczego, związanego ściśle z rolnictwem, a dającego zatrudnienie znacznej ilości bezczynnych dotychczas rąk robotniczych.

O słuszności tego twierdzenia świadczy wzrastający stale stosunkowy udział wywozu zwierząt i wytworów zwierzęcych w polskim eksporcie produktów rolniczych. W roku gospodarczym 1925-26 wywóz zwierząt i wytworów zwierzęcych wyniósł 31 proc. wywozu rolniczego, w r. 1926-27 32,5 proc., w r. 1927-28 — 37,1 proc., w r. 1928-29 — 38,7 proc., w r. 1929-30 — 35,4 proc., i w r. 1930-31 — (I pół roku) 45,7 proc. Resztę wywozu stanowią produkty roślinne, przemysłu rolnego i drzewo.

Zjawisko to znajduje wytłumaczenie z jednej strony we wspomnianym wyżej dążeniu do wytwarzania doskonałych, niż zboże, a więc i bardziej wartościowych produktów, jak mięso i nabiał, z drugiej strony polska produkcja zbożowa coraz wyraźniej nastawia się na zaspakajanie wyłącznie zapotrzebowania krajowego, rezygnując z dążeń eksportowych w zakresie zbóż chlebowych.

Dalszy rozwój drobnego rolnictwa polskiego odbywać się musi nadal na drodze przechodzenia od gospodarki zbożowej do intratniejszej produkcji hodowlanej i t. zw. specjalnych upraw roślinnych dających produkt wartościowy i łatwy do zbycia.

Wysiłki wszystkich czynników powołanych do popierania rolnictwa zmierzają właśnie w tym kierunku, przyczem jak największy nacisk kładziony jest na udoskonalenie produkcji pod względem jej jakości. Wobec braku kapitału plan ten realizowany jest przez wzmoczenie nakład pracy — tego czynnika produkcji, którym wieś polska rozporządza jeszcze w nadmiarze. Niewątpliwie jednak wprowadzenie do polskiej gospodarki rolniczej poważniejszych kapitałów pozyskanych zagranicą, gdzie krajowy rynek pieniężny jest na to zbyt ubogi, przyczyni się waleń do postawienia drobnego rolnictwa polskiego w warunkach zapewniających mu możliwość pełnego rozwoju i zajęcia właściwego stanowiska w gospodarstwie europejskim.

Polska na uroczystościach w Rouen

W uroczystości pięćsetlecia śmierci św. Joanny d'Arc wzięli udział jak donosiły dzienniki, przedstawiciele Polski a mianowicie: prof. dr. Halecki z Warszawy z grupy studentów polskich i delegacja polonji we Francji, zorganizowana przez Polską Misję Katolicką.

Na odbytem w związku z uroczystością Kongresie historyczno-literackim w Rouen, Polską Misję Katolicką reprezentował ks. dr. Augustyn Jakubisiak. Wygłosił on w dniu 26 maja br. odczyt o nadprzyrodzonej powołaniu Dziewicy Orleańskiej, który to odczyt wzbudził głębokie zainteresowanie i uznanie wśród uczestników.

Rozpatrując najważniejsze momenty życia świętej Joanny d'Arc, jak natchnienie w Domremy powołujące ją do obrony ziemi ojczystej, jak cały szereg zwycięskich walk z Anglikami, jak wreszcie proces, zakończony śmiercią męczeńską, ks.

Jakubisiak wykazał bezpodstawną teorię, które usiłują tłumaczyć genezę i naturę powołania Dziewicy Orleańskiej, już to przez wpływ czynników zewnętrznych, już to przez anomalję. Odwołując się do całego szeregu głęboko przemysłanych faktów historycznych, ks. Jakubisiak obala wszystkie te modne dziś i zarówno przez psychologów jak i socjologów rozpowszechniane sposoby tłumaczenia, wykazuje natomiast, że powołanie Joanny d'Arc zarówno ze względu na treść swą, jak i na sposób wykonania, stanowi coś tak wybitnie indywidualnego, tak głęboko oryginalnego i różnego od zapatrywań i dążeń wśród których wzrosła Dziewica Orleańska, że nie żaden wpływ ludzki, ale jedynie natchnienie Niebios może je wytłumaczyć.

Odczyt ks. dr. Jakubisiaka wywołał szerokie echo w prasie zagranicznej.

Niezwykłe dzieje marynarza — biskupa buddyjskiego

Kto się nazywa O'Rourke, ten już napewno pochodzi z wiecznie zielonej wyspy, a kto prócz tego ma jeszcze przydomek „Larry” ten już bez najmniejszej wątpliwości jest irlandzkim rzemieślnikiem, robotnikiem, marynarzem, albo policjantem w New Jorku.

Irlandczycy, synowie wiecznie zielonego Erynu, nadzwyczaj zdolni, umieją się jak nikt na świecie dostosować do nowego środowiska, no i są wszyscy bez wyjątku dowcipni i weseli. Wielki procent policjantów amerykańskich to urodzeni irlandczycy.

Larry O'Rourke nie wstąpił w swej młodości na służbę do policji, gdy opuścił skromny domek rodzicielski wskutek nędzy.

16 letni młodzieniec udaje się w podróż do Ameryki, pełniąc na okręcie rolę kuchcika, aby pracować na kosztą podróży.

Po przyjeździe na nowy ląd O'Rourke ima się różnych zawodów. Jest pucybutem, zmywa talerze w restauracjach, sprzedaje gazety, zajmuje się fotografią, jeździ na pokładach parowców po rzece Sakramento jako kelner, pracuje w portach jako tagarż, wreszcie przemienia się w typowego „hobo” czyli włóczęgę po drogach amerykańskich.

Ale i jako „hobo” Larry jest nieprzeciętną figurą. Nie przepisuje pieniędzy zarobionych, lub uzbieranych, jak inni „hobo”. Za ostatnie grosze kupuje książki. Nie są romanse kryminalne, żadne kławy przygody z życia włamywaczy, są to zawsze dzieła filozoficzne. W księgarniach kupuje możliwie najmniejsze co do formatu książeczki, aby je mógł nosić ze sobą. Wertuje „Spencera, Thoreu, Milтона, Emersona. Znużony wreszcie ostatecznie życiem wśród trampów, wraca na wybrzeża Kalifornii i wstępuje na statek jako marynarz.

W swych podróżach po świecie zawitał pewnego razu do Bimy. Wysiada na ląd w Rangoonie. Ma już kilkanaście funtów szterl. w kieszeni. Wykorzystywał trzydniowy urlop, aby zwiedzić miasto.

Gdy okręt miał już odjechać, marynarz O'Rourke nie stawił się do apełu. Kapitan okrętu zawiadomił konsulata amerykański o zaginięciu marynarza i okręt odjechał. Zbieg ginie jednak bez śladu na dłuższy czas.

Cóż się stało?

Otóż, podczas zwiedzania miasta, Larry dostał się do starożytnego klasztoru buddyjskiego. Tu wjął się w rozmowę z siwym mnichem, który był niezmiernie zdziwiony, że prosty marynarz rozmawia najswobodniej na tematy religijne. Kapłan poprosił marynarza, aby przenocował w klasztorze. Teraz rozmowa potoczyła się już swobodnie i stary mnich, przeor klasztoru w Chittagong wtajemniczył Larryego w zasady religji buddyjskiej.

Marynarz był widocznie zachwycony tą religją. Postanowił przyjąć buddyzm. Przeor był jego nauczycielem i przewodnikiem na drogach nowej wiary. Larry O'Rourke był pierwszym Europejczykiem, który przyjął buddyzm. Był marynarzem, który jak i inni nowicjusze, musiał udawać się z koszyczkiem, by uzbierać trochę ryżu, okazał się pierwszorzędnym uczniem. Z największą łatwością nauczył się języków — birmańskiego, sjamskiego, hinduskiego i innych dialektów hinduskich. Musiał przysiąc, że będzie unikał kobiet i alkoholu. Nie wolno mu było posiadać pieniędzy, głowę nosił ogoloną, ubranie jego zostało spalone, wolno mu było nosić jedynie złote szaty buddyistów, a chodzić musiał stale boso.

Cały ten celibat, żebranie, chodzenie boso O'Rourke znosił wesoło. Dnie i noce spędzał na

studjowaniu. Po pięciu latach został wyswięcony na kapłana, a po dalszych pięciu latach dostał się do jednego z klasztorów w Rangoonie jako nauczyciel. Wkrótce został kapłanem wyższej rangi, a po latach piętnastu został sam przeorem, a następnie biskupem Rangoonu. Od tego czasu O'Rourke zasłynął jako jeden z największych uczonych buddyjskich pod imieniem Damalaku.

Jak lud czcił i uwielbiał tego biskupa, za dowód może posłużyć następująca historia:

Gdy swego czasu wicekról Indyj, lord Curzon zapowiedział swoją wizytę w Mandalay, władze już na kilka miesięcy przed tem czyniły przygotowania. A jednak ani prasa ani ludzkość nie interesowały się tą wizytą zupełnie. Wkrótce po tym przyjeździe do miasta przybył Damalaku.

Cała ludność, jak jeden mąż, zebrała się, by go powitać.

Od kładki okrętowej aż do klasztoru odległego o dobrą milę angielską od portu, biskup stąpił po kobiercu z włosów kobiecych. To wszystkie młode dziewczęta w mieście poklekały na drodze w i rozłożyły na niej swoje warsteczki.

46.170 misjonarzy katolickich!

Oficjalna statystyka, wydana przez pawilon misyjny międzynarodowej wystawy kolonialnej w Paryżu, stwierdza, że ogólna liczba misjonarzy katolickich, którzy czynni są w wszystkich okolicach globu ziemskiego, wynosi 46.170 : 12.959 księży, 5.112 braci i 28.099 siostr. Liczby te obejmują 4.304 księży tubylczego pochodzenia, 1.315 braci i księży pochodzenia i 11.3999 siostr. 3.852 misjonarzy pełni swje szczytne obowiązki od przeszło trzydziestu lat.

Straty kościelne w diecezji Malaga

Biskup Malagi zdecydował się pozostać w Gibraltarze, który znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie jego diecezji. Z danych, jakie Biskup zdołał zebrać wynika, że w czasach rozruchów antykościelnych w diecezji Malaga spalono i zniszczono 40 kościołów i klasztorów. Pałac biskupi został spalony doszczętnie wraz ze wszystkimi sprzętami.

Projekt unifikacji Spółdzielczości w Polsce

Ajencja Rolnicza „Terol” dowiaduje się z dobranej poinformowanego źródła, iż na terenie związków spółdzielni omawiana jest sprawa unifikowania spółdzielczości w Polsce. Utworzona została komisja, której powierzono opracowanie wytycznych dla prac przyszłego komitetu unifikacyjnego.

W skład komisji weszli przedstawiciele „Unji” oraz „Związku” to jest największych central spółdzielczych w Polsce, które po ustąpieniu pp. Adamskiego ks. oraz Chmielewskiego, uważają za możliwe zrealizowanie unifikacji.”

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Drukarnia drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 17. czerwca 1931 r.

Koło Polek w Chojnicach

przygotowuje wielką zabawę w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 4 popoł. w ogrodzie hotelu Dworcowego. Zabawa będzie urozmaicona różnymi niespodziankami. Obfity i tani bufet na miejscu. Przygrywać będzie orkiestra. Wstęp od osoby tylko 50 gr. Dzieci placą połowę. Czysty zysk z zabawy przeznaczają na rzecz kolonij letnich dla ubogich dzieci. Ze względu na tak wzniosły cel uprasza się Szan. Obywatelstwo miasta Chojnic i okolicy o jaknajliczniejsze przybycie.

Komitet.

Mecze piłki nożnej.

W niedzielę 14. 6. 31. odbyły się 2 mecze piłki nożnej pomiędzy „Chajniczanką” a „Naprzód” Bydgoszcz. Mecze zakończyły się w wyniku I druż. Chojniczanka a Naprzód 1 : 1. pomimo, że Naprzód grał jako reprezent. Bydgoszcz, (przybrał graczy z „Polonii” i „Sokoła” Bydgoszcz. II drużyna Chojniczanka z II druż. Naprzód 0 : 0.

Kradzież zegarka.

Niejaki Lauenburger, z zawodu robotnik, będąc ostatnio zatrudnionym u rolnika Macki w Krojantach postanowił zmienić posadę i dnia 16 bm. wczesnym rankiem, zabierając swemu chlebodawcy zegarek z dewizką, opuścił go, udając się w stronę Chojnic. Poszkodowany niezwłocznie domógł o wypadku policji, która wszczęła pościg lecz bezskuteczny. W godzinach popołudniowych został Lauenburger przytrzymany jednak w okolicy Szentfeldu, kiedy zmierzał do granicy polsko - niemieckiej, gdzie ma cały legion krewnych. Doprowadzono go do posterunku PP. odebrano zegarek, który zwrócono poszkodowanemu. Przytrzymany zaś został odstawiony do sądu, gdzie będzie odpowiadał za kradzież zegarka i za usiłowanie przekroczenia granicy polsko - niemieckiej.

Kradzież wieprzowiny.

Przy placu Piastowskim niejakiemu Z. i R. skradziono w nocy z dnia 15 — 16 z piwnicy około 30 ft. wieprzowiny. Policja wszczęła dochodzenia, przeprowadzono nawet kilka rewizyj, lecz wszystkie bezskutecznie. Złodziej był widocznie ze stosunkami miejscowymi dokładnie obznajomiony, bo kilka dni temu z tej samej piwnicy, zapewne i ten sam złodziej, skradł pewną ilość ziemniaków.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Zgłoszono w tut. Urzędzie St. Cyw. następujące urodzenia: robotnik kolejowy Alojzy Stoltmann z Chojnic córka Maria, robotnik Maksym. Janikowski z Chojnic syn Józef, referent magistratu Józef Jutrzenka-Trzebiatowski z Chojnic, syn Zbigniew Józef.

Zgony: Laura Kraus ur. Zastrów, żona mistrza stolarskiego z Chojnic w wieku 72 lat.

W sprawie świadczeń socjalnych robotników rolnych.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że w miesiącu maju br. należy zaszerzować robotników rolnych do następujących grup zarobkowych w Kasach Chorych:

- Deputatnicy do grupy zarobkowej VI.
 - Chałupnicy do grupy zarobkowej VI.
 - Zacieżnicy kat. I. a. do grupy zarobkowej I.
 - Zacieżnicy I. b. do grupy zarobkowej II.
 - Zacieżnicy II a. i II b. do grupy zarob. III.
 - Zacieżnicy III. i IV. do grupy zarob. IV.
 - Sezonowcy miejscowi i zamiejscowi — kat. I.
 - i II. do grupy zarobkowej IV.
 - Sezonowcy kat. III. do grupy zarob. V.
 - Sezonowcy kat. IV. do grupy zarob. VI.
 - Służba gburiska kat. I do grupy zarob. III.
 - Służba gburiska kat II. i III. do grupy zar. IV.
 - Służba gburiska kat IV i V do grupy zarob. V.
- Pomorska Komisja Pracy
(—) Sojecki.

Powiat

Uroczystości dziesięciolecia SMP.

żeńskej i Męskiej w Swornegacach.

Wioska kaszubska położona nad uroczym jeziorem, była w niedzielę terenem wspaniałych uroczystości 10-lecia istnienia dwóch towarzystw młodzieży, pracujących od szeregu lat pod troskliwą opieką ks. prob. Czapiewskiego. Rano miejscowy komitet uroczystościowy z orkiestrą SMP Chojnice, przywitał przybyłe towarzystwa z Chojnic z ks. patronem Gołuskim, z Lichnow z ks. prob. Socha czewskim i S'kól z Brus oraz dużo gości z dalszej nawet okolicy. Na uroczystości obecny był również p. starosta dr. Zaleski. Po zbiórce udano się do kościoła, gdzie ks. prob. Czapiewski gorąco dziękował wszystkim za liczny udział, dał przegląd na dotychczasową naprawdę owocną działalność obu towarzystw, wyłuszczył ich cel i potrzebę dalszej pracy i wogóle istnienia organizacji młodzieży katolickiej w czasach przewrotnych prądów światowych. Mszę św. odprawił ks. Czapiewski a prześliczne pienia wykonało Tow. Śpiewu „Lut-

nia” z Chojnic, która pod doświadczoną i sprężystą batutą p. Gierszewskiego, odśpiewała część mszy łacińskiej i polskiej. Po nabożeństwie odbyła się defilada, a następnie spożyto wspólnie smaczny obiad. Po niesporach udano się pochodem nad jezioro Karsin gdzie przygotowano różne atrakcje sportowo-zabawowe. I tu znowu Lutniści z Chojnic odśpiewali sprawnie szereg pieśni „Krakowiaka” Ponieckiego, „Ziemio Polska”, Nowe wiejskiego i pieśń ludową „Odejdź Jaśku...” Odbywały się również przejażdżki po malowniczym jeziorze motorówkami i łodziami. Całe towarzystwo w bardzo pogodnym i miłym nastroju bawiło się świetnie na łonie cudnej przyrody. Wieczorem rozpoczęła się Noc Świętojańska. Bardzo efektownie przedstawiały się iluminowane łodzie i puszczanie wianków. Popołudniu przybył na uroczystość również ks. dziekan Szulc. Uroczystości niewątpliwie długo pozostaną w pamięci uczestników, a towarzystwu dodadzą otuchy w pracy nad wychowaniem młodzieży i odrodzeniem Polski.

Święto Wiosny SMP.

Pawłowo. — Zgodnie z ogłoszeniem w „Dzienniku Pom.” rozpoczęto „Święto Wiosny” zapowiedzianym meczem piłki nożnej z drugą drużyną SMP. Chojnice.

Przed rokiem ta sama drużyna rozgrywała mecz jeszcze z bardzo młodą drużyną pawłowską z wynikiem 12 : 0 na korzyść Chojnic. Stąd też druhowie chojniccy odnosili się z pewną rezerwą do drużyny pawłowskiej. Tymczasem okazało się, że SMP. Pawłowo nie próżnowało i nasi goście chojniccy z przerażeniem spostrzegli, że to już nie dawniejsze dziecko w pieluszkach, ale rywal nieustępujący miejsca. W pierwszej połowie kończy się walka 0 : 0. Po dziesięciu minutowej przerwie walka się wzmagą. Pierwszą bramkę strzela Pawłowo. Walka rozgrywa się przeważnie przy bramce druż. chojnickich. Dopiero druhowie chojniccy rozpoczynają rozpaczliwą walkę, aby stratę powetować. Najmłodszy z druż. pawłowskich wbija sobie bramkę, a na korzyść Chojnic. Wypadek ten spowodował, że mecz skończył się 2 : 2.

Z kolei druhowie pawłowscy raczą swych miłych gości wspólną kawką. Po kawce fotografia, którą druhowie mogą nabyć u fotografa p. Szyjkińskiego w Chojnicach. Pierwszą nagrodę w strzelaniu zdobywa członek patronatu p. Drzewuski. W miłym nastroju bawiono się do późnego wieczora bez używek alkoholowych.

Pożar.

Czyczkowy. — W ostatnim czasie kroniki różnych pism zapełniane są wiadomościami o pożarach. I tak wiosną naszą nawiedził pożar, który strawił dom mieszkalny, chlew i stodołę. Z żywego inwentarza spaliły się 2 świnię, oraz cały inwentarz martwy. Poszkodowany gospodarz p. Rynk ubezpieczony był na 2.500 zł.

Na L. O. P. P.

Czersk. — Na przyszłą niedzielę, przewidziano cały szereg atrakcyj, podobnych jakie miały miejsce w ubiegłą niedzielę w Chojnicach. Szczegóły znajdują obywateli w programie ogłoszonym w afiszach, rozlepionych w mieście. Ze względu na patriotyczny cel imprez tych niewątpliwie Szan. Obywatelstwo liczny weźmie w nich udział.

Z Tow. Powstańców i Wojaków.

Czersk. W piątek odbyło się w sali p. Jagalskiego zebranie miesięczne Tow. Powstańców i Wojaków przy tłumnym udziale członków. Po odczytaniu i przyjęciu porządku obrad sekretarz drh. Kortas odczytał protokół z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania, który przyjęło 53 osoby, co najlepiej świadczy o żywotności i rozroście czerskich Powstańców i Wojaków. Następnie zdał wiceprezes drh. Grabański sprawozdanie ze zjazdu delegatów wojskowych w Tczewie. Drh. prezes Ostrowski omówił obszernie sprawy kasy pogrzebowej. Omawiano jeszcze sprawy techniczne, związane z urządzeniem koncertu orkiestry Tow. Powstańców i Wojaków. Uchwalono jednogłośnie wybierać jako wstępne od nowych członków wspierających 1 zł, od członków uboższych lub pozostających bez pracy 50 gr., składki zaś miesięczne 20 groszy dla bezrobotnych, 30 gr. dla zamężniejszych i 50 gr. dla wspierających. W związku z tą sprawą wybrano mężów zaufania na poszczególne ulice naszego miasta.

We wolnych głosach prezes drh. Ostrowski odczytał rozkaz Nr. 1 zarządu pomorskiego Związku Powstańców i Wojaków. Wszelkie pisma wojskowe prawne winny mieć podpisy prezesa drh. J. Ostrowskiego, sekretarza drh. T. Kortasa i skarbnika drh. A. Falkowskiego.

Walne zebranie Misyjne Koła Kolejowców.

W piątek, odbyło się zebranie walne misyjne-go Koła Kolejowców w Czersku w bibliotece parafialnej. Zebranie zagał prezes p. nac. Górski. Po odczytaniu protokołu z zebrania ostatniego złożył prezes sprawozdanie z pierwszego roku działalności Misyjnego Koła Kolejowców.

Jak wynikało ze sprawozdań prezesa p. nac. Górskiego oraz skarbnika p. Januszewskiego, Koło liczy 262 członków i członkiń i przez rok swej pracy zdołało zebrać znaczną sumę na cele misyjne drogą składek członkowskich. Oprócz tego u-

rzadzono dwie imprezy na tle religijne, które cieszyły się znacznym powodzeniem. Ogółem Koło Misyjne złożyło 578,50 zł na cele misyjne.

Imieniem komisji rewizyjnej p. Czapiewski stał wniósł o udzielenie zarządowi i skarbnikowi absolutorjum. Marszałkiem walnego zebrania wybrano jednogłośnie księdza dyrektora Koła Langego, który powołał do pióra sekretarskiego p. redaktora Czajkowskiego.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano jednogłośnie p. nac. Górskiego, wiceprezesem p. zawiad. Sielickiego, sekretarzem p. Rogańskiego, skarbnikiem p. Januszewskiego zastępcą sekretarza p. Wańsiewskiego.

Jako dalsi członkowie zarządu zostali wybrani jednogłośnie pp. Górski i Czapiewski. Jako członków komisji rewizyjnej wybrano pp. Czapiewskiego i Urbańskiego.

Z Pomorza

Pogrzeb zasłużonego pedagoga.

Sępólno. W niedzielę dn. 7. bm. po południu odbyła się ekspozycja zwłok śp. Franciszka Grudzińskiego, emerytowanego, nauczyciela-jubilata, członka honorowego i współzałożyciela Powiat. Koła Stow. Chrześc. Nar. Nauczycieli Sz. P., do kościoła. W poniedziałek po wigiljach odprawił ks. proboszcz Grudziński, syn Zmarłego, nabożeństwo żałobne, poczem zamiast kazania odmówiono wspólnie różaniec za duszę Zmarłego. W nieprzebranym pochodzie na cmentarz wzięło udział 14 kapłanów, całe nauczycielstwo powiatu z inspektorem szkolnym na czele i Magistrat oraz Rada Miejska. Na czele żałobnego pochodu kroczyły dzieci szkolne. Chór św. Cecylii wykonał stosowne pieśń żałobną pod batutą dyrygenta p. Mowińskiego. Tenże chór śpiewał w kościele, gdzie ponadto wykonano przepiękne solo skrzypcowe (marsz żałobny Chopina). Nad grobem śpiewały dzieci szkolne i Tow. św. Cecylii. — Złożono do grobu na wieczny spoczynek powłokę ziemską jednego z najzaciewniejszych i najzasłużniejszych pedagogów starszego pokolenia Pamięć Jego wśród szerokich kół społeczeństwa, szczególnie wśród nauczycielstwa naszego, dzierżącego wysoko ideały katolickie i narodowe, nie zginie! R. i. p.!

Kradzież świń.

Tuchola. Przed kilku dniami dokonano kradzieży dwóch świń na szkodę posiadicielki ziemskiej p. Gulgowskiej z Kiełpina pod Tucholą.

Zabawa letnia Koła gospodyń Wiejskich.

W najbliższą niedzielę 21 bm. urządza miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich swą doroczną zabawę letnią, połączoną z wycieczką do nadleśnictwa Woziwoda.

Włamanie do bursy gimnazjalnej.

Nowemiasto. W nocy z soboty na niedzielę oknem niewykryty dotąd sprawca zakradł się do pokoju bursy gimnazjalnej i skradł pewnemu uczniowi ubranie, drugiemu zegarek i inne jeszcze rzeczy. Powiadomiona o tem policja czyni gorliwe dochodzenia za wykryciem niegodziwego sprawcy.

Aresztowanie urzędnika Starostwa.

Świecie. — Aresztowano tu w tych dniach urzędnika starostwa powiatowego Grzonkę, który miał się dopuścić sprzeniewierzenia 27.000 zł. z funduszu bezrobocia.

RUCH W TOWARZYSTWACH



Ochotnicza Straż Pożarna —

W piątek, dnia 19 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbędą się

ćwiczenia.

Naczelnictwo.

T. G. „Sokół” — Oddział młodzieży. — Ćwiczenia w środę na Placu Piastowskim o godz. 8 wiecz. Przybycie wszystkich ćwiczących konieczne.

Naczelnictwo.

Stowarzyszenie Chrześc. Narod.-Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 15 w szkole powszechnej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Baczność członkowie Towarzystwa Mężczyzn Katolicków! Zgłoszenia członków, pragnących brać udział w wycieczce do Zamartego, przyjmują do czwartku, dnia 18 bm. sekretarz Towarzystwa p. Zychliński, ul. Mickiewicza 35.

Tow. Pszczelnicze Chojnice. — W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 2,30 po połudn. odbędzie się u kol. p. Rohdego ul. Prochowa 8 zebranie miesięczne, na które się Szan. członków zaprasza.

Zarząd.

Klub Mandolinistów „Lira” przy K. P. W. w Chojnicach — W czwartek bm. o godzinie 7,30 wieczorem odbędą się ćwiczenia mandolinistów w salce komisyjnej (gmach dworcowy) Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dyrygent.

Koło Pań przy K. P. W. w Chojnicach. — Lekcja gry na mandolinie odbędzie się w czwartek o godz. 6 wiecz. w salce komisyjnej. Przybycie wszystkich pań konieczne.

Dyrygent.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 16. VI. 1931 r.

Warunek: bandel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-
dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Zyto	27,75—28,00
Pszenica	30,00—30,50
Jęczmień przemiatowy	27,00—28,00
Owies	29,50—30,50
Mąka z 65% wł. work.	41,00—42,00
Mąka p. 65% wł. work.	49,50—52,50
Otręby żytnie	19,00—20,00
Otręby pszenne	17,60—18,00
Groch polny	33,00—34,00
Groch Victoria	36,00—40,00
Łubin niebieski	26,00—28,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Tatarka	42,00—44,00

Giełda bydła

Gdańsk, dnia 16. VI. 1931 r.

(Ceny za 50 kilogram żywej wagi.)

A. Woły:		Bydło	Gulden
a)	pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej	1. młodsze	28—29
		2. starsze	—
b)	pełnomięsne	1. młodsze	23—25
B. Stadniki:			
a)	młodsze pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej		28—29
b)	pełnomięsne		24—26
c)	mięsne		22—24
d)	miernie odżywione		—

C. Krowy:		
a)	młodsze, pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej	23—24
b)	pełnomięsne	20—25
c)	mięsne	16—17
d)	miernie odżywione	do 15
D. Jałowki:		
a)	pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej	28—29
b)	pełnomięsne	24—26
c)	mięsne	20—22

Cielęta

a)	najprzedniejsze cielęta tuczone	—
b)	najprzedniejsze ssaki	50—53
c)	średnio tuczone cielęta i średnie ssaki	35—40
d)	liche ssaki	18—20

Owce

a)	jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone	—
b)	starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce	30—33
c)	mięsne owce i skopy	25—27

Swinie

a)	tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	37—38
b)	pełnomięsne od 120—150 kg. żywej wagi	35—37
c)	pełnomięsne od 100—120 kg. żywej wagi	34—35
d)	pełnomięsne od 80—100 kg. żywej wagi	30—33
e)	mięsne swinie 60—80 kg. żywej wagi	—
f)	mięsne poniżej 60 kg. żywej wagi	26—28
g)	maciory	27—31
Swinie bekonowe za 50 kg.		—

Giełda bydła

Poznań, dnia 16. VI. 1931.

Placono za 100 kg. żywej wagi za:

A. Woły:		Bydło:	
a)	pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprężane		104—108

b)	pełnomięsne wytuczone woły od 2—3 lat	92—100
B. Stadniki:		
a)	pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	98—106
b)	nietuczone	86—96
c)	miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare	66—80

C. Jałowki i krowy:		
a)	pełnomięsne, wytuczone jałowki, najwyższej wartości rzeźnej	100—108
b)	pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	86—94
c)	starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	68—74
d)	miernie odżywione jałowki	60—66
e)	liche odżywione krowy	60—66

Cielęta:

a)	najprzedniejsze cielęta tuczone	90—100
b)	średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	80—86
c)	mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	70—78
d)	liche ssaki	60—68

Owce:

Opasy chlewne		
a)	jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	100—120

Swinie:

a)	tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b)	pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	108—112
c)	pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—160
d)	pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	90—100
e)	mięsne swinie ponad 80 kg.	78—86
f)	maciory i późne kastraty	90—100
Swinie bekonowe		84—88
Przebieg targu spokojny.		

III. R. 431.

Publiczne doręczenie.

W sprawie Pauliny Ziminskiej ur. Kupieckiej zamężnej w Wildberg, powódki, zastąpionej przez adwokata Szulca w Chojnicach, przeciwko Antoniemu Zimińskiemu robotnikowi ostatnio zam. Samphol Niemcy i w Nowym Dworze powiat Chojnice, obecnie nieznanemu z miejsca pobytu, pozwananemu, powódka wniosła skargę z wnioskiem:

- Małżeństwo stron zawarte w roku 1895 w Stumphol pod Wielkimi Konarzynami rozwiązuje się z winy pozwanego.
- Koszty sporu ponosi pozwany.

Powódka pozwała pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Wydziałem dla spraw cywilnych — Sądu Okręgowego w Chojnicach pokój liczba 55 na termin **w dniu 18 września 1931 r. o godz. 9-tej przed połud.** wzywając go równocześnie do wyznaczenia swego rzecznika dopuszczonego przed wymienionym Sądem.

W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg skargi.

Chojnice, dnia 20 maja 1931 roku.

Sąd Okręgowy Wydział Cywilny.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 19. czerwca 1931 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedam **w Sępólnie na Starym Rynku** najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 samochód 4 osobowy marki „Voissin“**
 - 1 samochód 5 osobowy marki „Ford“**
- w bardzo dobrym stanie.

Węgrzyn,

Kom. Sądowy w Sępólnie

359

Tak największy wybór Tapety

Przeszło 250 gatunków na składzie, — od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie. Lisztówki do tapet, szlaki, (horty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

10% do 25% rabatu!

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Julian Hubert

Chojnice, Pomorze.

Gdańska 18.

Telefon 219. :: rok zał. 1894.

Przetarg przymusowy

Dnia 24. 6. br. o godz. 11.45 przed poł. sprzedam w lok. licyt. p. Jazdzewskiego Pl. Jerzego 5. najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 szafę oszkl.
- 1 bufet,
- 1 bielizniarkę,
- 2 kanapy,
- 1 wał papieru karb.
- 10 p. trzewików,
- 15 kg wełny,
- 90 szt. czapek,
- 4 dywany,
- 10 płaszczy męsk.
- 1 chodnik 8 m. dług.
- 30 szt. lasek,
- 1 regał do lasek,
- 1 młóckarnię,
- 1 ogniotrwałą szafę,
- 1 siekacz do buraków,
- 1 lustro z płytą marm.
- 1 prasę do fornierowania

Trzebiatowski
egz. miejski

Przetarg przymusowy

W piątek dnia 19. 6. 31 r. o godz. 8-mej sprzedam **w Rytlu** przed sołectwem najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 sanie wyjazdowe,
 - 1 maszynę do szycia,
 - 3 powózki, 1 grabie polne
 - 3 owce
- w Zapędowie** przed sołectwem o godz. 12-tej 2 powózki, 1 konia.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 656

Przetarg przymusowy

W piątek, 19. bm. o godz. 11-tej sprzedam w Brusach przed dworcem najwięcej dającemu za gotówkę: 2 bryczki, 4 prosiaki, 1 wirówkę, 10 gąsiaków, 3 kanapy, 2 obrazy, 1 szafę, 1 zegar, 1 stos desek, około 20 m³ desek skrzynkowych, około 7 m³ desek dębowych około 30 m³ desek olchowych 26 mm, około 20 m³ desek sosnowych 20 mm, około 23 m³ desek 20 mm, około 20 m³ desek 16 mm

Winkowski 419

Kom. sąd. Chojnice

Walne zgromadzenie nadzwyczajne

członków Spółdzielni Domków Ogródkowych w Chojnicach

odbędzie się

w środę dn. 24. czerwca 1931 r. o g. 20-tej w sali restauracji p. Węsierskiego w Chojnicach z następującym porządkiem obrad:
Sprawozdanie z rewizji związkowej i określenie wysokości składek.

Spółdzielnia Domków Ogródkowych sp. z o. o. w Chojnicach

Rada Nadzorcza: Jan Pawełczyk

KINO NOWOŚCI

W czwartek dnia 18 bm.
o godz. 8.30 wiecz.

Walka Hindusów z Anglikami
Romans cudownej maharoni

Epizod z frontu francuskiego na tle wspaniałych świątyń i pałaców Indyj w potężnym filmie

Czarna Gwardja

z Wictorem Mc Laglenem

i Myrną Ley w rolach głównych.

Prakt. książki dla rolników

Uprawa warzyw, o nawozach sztucznych, jak uprawiać ziemię i stosować nawozy sztuczne. Agrest — porzeczki — maliny. Uprawa i nawożenie ziemniaków. Rola i jej uprawa o zasadach wiejskich — uprawy i wyprawy lnu i konopi —

poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

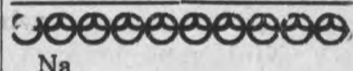


Do P. K. O. mam zamiar wstąpić, Wychodząc dziś na miasto: Znów oszczędzaj na buciach! Czyszczyć je ERDAL pastą!

Pasta do obuwia

Erdal

Wyrób krajowy



Na

tapety

Z powodu usunięcia zapasów udzielam 10 — 25% rabatu.

W. Heyn,

Pl. Jagielloński nr 6.



Poszukuje się od 1-go lipca br. **dzielnej**

dziwczynny

do pomocy gospodyni w kuchni, z specjalnem zamilowaniem do drobiu. Zgłoszenia: **Halina Piórkowa,** majątek Silno k/Chojnice.

Poszukuje się dzielnej

ekspedjentki

do składu towarów krótkich. Oferty wraz z odp. świadectwem. uprasza się nadesłać do eksp. Dz. Pom. pod nr. 160

Uczennica

z lepszym wykształceniem może się zgłosić.

Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.